Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 304 | Częstochowa, niedziela poniedziałek 29 30 grudnia 1946 roku. | Rok II.

Związki Zawodowe idą z Blokiem Demokratycznym

WARSZAWA. (PAP) — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wydała do wszystkich ludzi pracy odezwę wyborczą, w której pisze m. in.:

„Zjednoczony ruch zawodowy przystąpił do Bloku wyborczego Stronnictw Demokratycznych, by złączyć własne siły z siłami całego obozu demokratycznego dla obrony zdobyczy Polski Ludowej.

Po latach dyktatury sanacyjnej Piłsudskiego, Rydza. Mościckiego i Becka, dajemy Polsce wolny parlament, w którym zasiądą prawdziwi przedstawiciele narodu, a w ich liczbie działacze związków — reprezentanci milionowych rzesz ludzi pracy.

Wielkie są zdobycze klasy pracującej w odrodzonej Polsce, lecz wielkie są zadania, które musimy jeszcze wykonać w przyszłości. Związki Zawodowe konsekwentnie realizować będą maksymalny program ruchu zawodowego — urzeczywistnienie postulatu sprawiedliwości społecznej.

Idziemy do wyborów w Bloku Stronnictw Demokratycznych jako samodzielna siła społeczna, jako zorganizowany świat pracy pod hasłami:

1. Rozbicia obozu reakcji społecznej, działającej nielegalnie, jak również występującej pod firmą Polskiego Stronnictwa Ludowego i ułatwienia szczerym demokratom i chłopom z PSL przejścia do obozu demokracji.

2. Utrwalenia i pogłębienia gospodarczych i politycznych zdobyczy klasy pracującej.

3. Zachowania równowagi budżetowej, przestrzegania celowości i produkcyjności wydatków. stosowania zdrowej polityki finansowej, która ochroni kraj przed inflacją, klasę pracującą przed bezrobociem i która zapewni realny wzrost siły nabywczej pieniądza i zarobków.

4. Zrealizowania 3-letniego planu gospodarczego. jako planu konsumcyjnego, planu sytości i sprawiedliwego rozłożenia ciężarów odbudowy kraju na wszystkie warstwy społeczne.

5. Systematycznej poprawy położenia materialnego świata pracy przez wzrost realnych płac, zabezpieczenie aprowizacji. bezwzględną walkę ze spekulacją, pod każdą postacią i we wszystkich dziedzinach naszego życia.

6. Dalszej rozbudowy ustawodawstwa socjalnego. zwłaszcza w dziedzinie urlopów, szpitalnictwa oraz zabezpieczenia na wypadek starości, choroby lub kalectwa.

7. Urzeczywistnienia zasady powszechności i bezpłatności oświaty i kultury.

Dzień 19 stycznia będzie dniem mobilizacji wszystkich sił demokratycznych i postępowych w Polsce, będzie dniem dojrzałości politycznej narodu. Władza, którą od 2 i pół lat sprawuje Rząd Jedności Narodowej, musi pozostać w rękach ludu pracującego. gdyż taka jest wola Narodu Polskiego."

Krzyż i półksiężyc
Watykan nawiązuje stosunki z Arabami

KAIR (AZ). — W kołach egipskich utrzymuje się, że w tej chwili rozważa się poważną sprawą wznowienia stosunków dyplomatycznych między Watykanem a państwami arabskimi. Przypuszcza się że przedstawiciele Libanu otrzymają odpowiednie pełnomocnictwa do działania w imieniu państw arabskich.

W Indochinach toczą się ostre walki

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż wojska francuskie w Indochinach toczą ostre walki z oddziałami annamickimi w Hanoi i szeregu innych miast. Wojska vietnamskie atakują miasta, w których znajdują się garnizony francuskie. W Nam Dinh garnizon francuski został otoczony i miasto jest oblężone przez annamickie siły zbrojne. Chiński konsul generalny w Hanoi udał się do podmiejskiej miejscowości zajętej przez wojska vietnamskie, w celu przeprowadzenia pertraktacji, aby część miasta zamieszkana przez Chińczyków uważana była za neutralną.

Minister Moutet zapoznał się w drodze z całokształtem sytuacji sytuacji w Indochinach. Objaśnień udzielili admirał Thierry d'Argenlieu i generał Valley. — Minister oświadczył, że jego podróż inspekcyjna nie potrwa dłużej i że zamierza powrócić do Francji dla zdania sprawy rządowi o sytuacji nie później jak 16 stycznia.

—o—

Odkrycie sieci szpiegowskiej rządu Franco we Francji

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Francuskie władze bezpieczeństwa wykryły w południowej Francji organizację szpiegowską pracującą na rzecz rządu gen. Franco w Hiszpanii. Zostało schwytanych trzech agentów komunikujących się z zausznikiem gen. Franco w San Sebastian. Sieć szpiegowska obejmowała całą Francję.

Anglosasi bronią niemieckich interesów

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — Zastępca dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech gen. Clay zażądał od rządu francuskiego wyjaśnień w sprawie rzekomego przenoszenia przemysłu niemieckiego do Zagłębia Saary. Wyjaśnienia te mają być przedłożone Sojuszniczej Komisji Kontroli Niemiec. Podobno francuskie władze okupacyjne przenoszą pewne gałęzie przemysłu niemieckiego z niektórych części francuskiej strefy w Niemczech okupowanych do Zagłębia Saary. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył stanowczo tym oskarżeniom, zaprzeczył również pomawianiu Francji jakoby nie powiadomiła ona czynników amerykańskich o nowych zarządzeniach celnych w Zagłębiu Saary. Ambasador brytyjski we Francji Duff Cooper miał te sprawy omówić w dłuższej rozmowie z premierem Blumem.

Korespondent berliński **„Timesa"** pisze, że wiadomość o przenoszeniu przemysłu niemieckiego przez Francuzów do Zagłębia Saary wywołała rozgoryczenie wśród Niemców oraz obawę nowego podziału Rzeszy. Francuski dziennik **„Ce Soir"** pisze tymczasem, że tysiące hitlerowców w Niemczech uniknęło odpowiedzialności w obu strefach anglosaskich a strefa amerykańska stała się dla nich „prawdziwym rajem". Innego całkiem zdania jest korespondent **„Timesa"**, który użala się, że znaczna część Niemców żyje w złych warunkach. Ludzie dorośli ważą mniej niż normalnie a stan zdrowia młodzieży niemieckiej w latach od 7 do 14 nie jest zadowalający.

Dzięki dodatkowym przydziałom dla górników Francuzi osiągnęli wyższą produkcję węgla w swojej strefie Niemiec okupowanych, ogólnie biorąc jednak normy żywnościowe obowiązujące w strefie francuskiej są nie wystarczające.

•

LONDYN (BBC obsł. wł.) — Berliński korespondent **„Timesa"** donosi, że Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec pracuje intensywnie nad sprawozdaniem, które ma być przedłożone Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w związku z rozmowami na temat traktatu pokojowego z Niemcami, jakie mają rozpocząć się 10 marca roku przyszłego w Moskwie. Korespondent pisze, że nie wiadomo w jakim stopniu uda się Wielkiej Czwórce osiągnąć jednomyślność poglądów na zagadnienie niemieckie, ponieważ i angielska polityka wobec Niemiec jest inna, aniżeli polityka radziecka, a francuska wychodzi również z innych niż tamte założeń.

Sprawozdanie Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec ma objąć wszystkie fazy, jakim stopniowo ulegały okupowane Niemcy od kapitulacji po dzień dzisiejszy. Sprawozdanie ma wykazać do jakiego stopnia Niemcy zostały zdemilitaryzowane, zdemokratyzowane i zdenazyfikowane, następnie ma zdać sprawę z powodzeń względnie niepowodzeń władz okupacyjnych w odbudowie Niemiec oraz podać projekt centralnego rządu niemieckiego.

Korespondencja **„Timesa"** opatrzona jest smętnym komentarzem, w którym Niemcy nazwane są „krajem smutku". Korespondent ubolewa nad gospodarką niemiecką, znajdującą się w stanie stagnacji. Niemcy są, zdaniem korespondenta, „tragicznie i niepokojąco apatyczni", niemniej jednak stać ich było na natychmiastową reakcję na wieść o rzekomym wzbogacaniu przez Francuzów potencjału przemysłowego Zagłębia Saary kosztem innych części francuskiej strefy okupacyjnej.

Jak wynika z dalszych wiadomości korespondenta berlińskiego **„Timesa"**, anglosaskie projekty centralizacji Niemiec zostały posunięte tak daleko, że aż wywołały sprzeciwy ze strony samych Niemców. Premier „rządu" bawarskiego Ehardt w ostatnim swoim przemówieniu występował przeciw „zbyt silnej centralizacji Niemiec" oświadczając, że pragnie „pracować z Berlinem, ale nie dla Berlina".

Z posiedzenia francuskiej rady ministrów

PARYŻ (PAP) — Na pierwszym posiedzeniu rada ministrów zajęła się przede wszystkim sytuacją w Indochinach. — Przyjęto do wiadomości sprawozdanie premiera Bluma, złożone w tej sprawie na zgromadzeniu narodowym. Stwierdzono, że rokowania będą mogły być wznowione jedynie w spokojniejszej atmosferze. Po zakończeniu posiedzenia minister obrony narodowej Le Troquer oświadczył, że sytuacja w Indochinach nie pogorszyła się i że francuskie siły zbrojne kontynuują ostrożnie swą akcję. Rada ministrów omówiła również szereg zagadnień ekonomiczno-socjalnych.

16 milionów funtów na przemysł australijski

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Przeszło 40 firm brytyjskich i amerykańskich rozpoczęło w Australii na szeroką skalę zakrojoną kampanię, mającą na celu rozbudowę istniejącego już przemysłu oraz stworzenie nowych jego gałęzi. Inwestowane kapitały mają wynosić 16 milionów funtów szterlingów. Kampania dotyczy w pierwszym rzędzie przemysłu samochodowego, produkcji akumulatorów i instalacyj elektrycznych fabryk włókienniczych, kosmetycznych, zegarów i dynamomaszyn.

Projekt kontroli energii atomowej

NOWY JORK (PAP) — Komisja atomowa ONZ przyjęła pierwsze sprawozdanie, które ma złożyć Radzie Bezpieczeństwa. — Uchwała ta zapadła 10 głosami w nieobecności przedstawiciela Związku Radzieckiego i przy powstrzymaniu się od głosowania przedstawiciela Polski. Sprawozdanie zawiera projekt zarządzeń naukowych i technicznych, koniecznych dla zapewnienia wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych.

Następnie na posiedzeniu zamkniętym rozpatrzono propozycję Bernarda Barucha, stałego członka amerykańskiego w komisji atomowej, wraz z poprawka kanadyjską. Projekt ten zawiera plan amerykański kontroli nad energią atomową, przewidujący międzynarodową inspekcję i zasadę stosowania prawa veta w razie pogwałcenia przepisów o kontroli. Poprawka kanadyjska proponuje, aby po przyjęciu przez komisję zasad, na których opierać się mają zalecenia i plan ONZ, projekt odesłany został do komitetu redakcyjnego komisji dla włączenia sprawozdania, które ma być złożone Radzie Bezpieczeństwa.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

Prezydent Miasta dr T. J. Wolański złożył na fundusz wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych kwotę 1.000.— złotych i wzywa do złożenia na ten sam cel odpowiedniej kwoty Ob. Ob. Karola Zaida, Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, Stefana Rekasa. Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej. Józefa Kaźmierczaka. Starostę Powiatowego, Luciana Żychlińskiego, Prezesa Sądu Okręgowego, Zygmunta Waleckiego. Prokuratora Sądu Okręgowego, Damazego Kapalskiego Wiceprezydenta Miasta, Bronisława Fedoraka, Wiceprezydenta Miasta. inż. Kazimierza Kanczewskiego. Prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej, dr Juliusza Brauna, Dyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej, Mariana Hassenfelda. adwokata Franciszka Jankowskiego, Prezesa Stowarzyszenia Kupców, Piotra Dębskiego. Prezesa Stowarzyszenia Rzemieślników Witalisa Skrzeczanowskiego, Prezesa Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. inż. Tomasza Szwejkowskiego. Dyrektora Huty Częstochowa. inż. Jerzego Niemczyka, właściciela Fabryki „Ferrum", Józefa Rydzewskiego. czł. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Gracjana Szymańskiego, Dyrektora Huty Szklanej. Kazimierza Piaśnika. Kierownika Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Jedność", Kazimierza Hawryłło. Dyrektora Oddziału „Społem", inż. Jana Palczewskiego, Prezesa Powiatowego Zarządu Stronnictwa Demokratycznego, Tadeusza Sośniaka, Prezesa Powiatowego Zarządu Związku b. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. Mieczysława Zientarskiego. Posła do K. R. N., Jana Gronkiewicza. Posła do K. R. N., inż. Stanisława Pieńkowskiego, Przemysłowca, inż. Antoniego Grabowskiego. Dyrektora Elektrowni, Stanisława Gagara. Wicedyrektora Elektrowni, inż. K. Knauera, Dyrektora Wodociągów i Kanalizacji. inż. Kazimierza Płazaka. Dyrektora Delegatury Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, B-ci Łempickich, Przemysłowców, Stanisława Pierożyńskiego, Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych

idzie do wyborów pod hasłem Jedności Narodu, spokoju i odbudowy Kraju!

Ordynacja wyborcza Polski Ludowej

Ordynacja wyborcza 1946 r. nawiązuje do tradycji ordynacji wyborczej 1922 r., ale tylko pod względem zasad prawa wyborczego. Natomiast ma pewne podobieństwo do ordynacji wyborczej z 1918 roku, gdyż tak jak tamta jest prawem jednorazowym, ustanowionym jedynie do powołania pierwszego Sejmu Ustawodawczego, konstytuanty Odrodzonej Polski Ludowej. Zbieżność ta jest jednak tylko formalną, gdyż tamta z 1918 r. została nadana dekretem Naczelnika Państwa, a nasza ordynacja jest wyrazem woli przytłaczającej większości posłów KRN, grupującej przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i kierunków politycznych w Polsce.

Ordynacja Wyborcza Polski Ludowej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 22. IX. 46 jest ustawą, która opiera się na 5-cio przymiotnikowym prawie wyborczym, ustanowionym konstytucją marcową i zapowiedzianym Manifestem Lipcowym.

Wybory w dniu 19. I. 47 r. będą powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe.

Zasada powszechności prawa wyborczego polega na tym, że do puszcza do wykonania go czynnego (głosowania) i biernego (kandydowania) możliwie wszystkich dojrzałych umysłowo i fizycznie obywateli. W naszej ordynacji wyborczej zasada ta została, w przeciwieństwie do konstytucji marcowej, rozszerzona na wojskowych w czynnej służbie. Przepis ten ma uzasadnienie w tym, że obecnie Państwo nasze nosi taki charakter, że nie zachodzi potrzeba odsuwania wojska od życia politycznego. Albowiem odrodzone Wojsko Polskie wyrosło z decyzji przestawienia Narodu na nowe tory dziejowe i jako zbrojne ramię narodu wywalczyło sobie, w bohaterskiej walce z okupantem, prawo współdecydowania o linii politycznej, gospodarczej i społecznej Polski Ludowej.

Należy zaznaczyć, że tę podstawową zasadę demokratycznego prawa wyborczego pominęła była ordynacja wyborcza sanacyjna, uzależniając prawo czynne wyborcze do senatu od cenzusu naukowego.

Zasada równości prawa wyborczego jest ściśle związana z zasadą powszechności i polega na tym, że każdy obywatel dysponuje tylko jednym głosem, co daje każdemu możność jednakowego wpływania na wybór przedstawicieli do sejmu bez względu na posiadany majątek i zajmowane stanowisko społeczne. Wywalczenie tej zasady kosztowało postępową ludzkość wiele lat walk i wiele ofiar.

Zasada tajności głosowania stoi na straży czystości i obiektywności aktu wyborczego dając możność każdemu obywatelowi zajęcia stanowiska podyktowanego jedynie wewnętrznym jego przekonaniem i własną decyzją.

Zasada bezpośredniości głosowania polega na tym, że obywatel dokonuje wyboru swego posła bezpośrednio, sam, a nie za pośrednictwem delegatów czy pełnomocników. Sanacyjna ordynacja wyborcza 1935 roku naruszyła i tę zasadę demokratyczną, powierzając wybór senatorów zebraniom elektorów.

Zupełnie odrębne miejsce zajmuje zasada stosunkowości lub proporcjonalności, gdyż nie dotyczy ona praw wyborcy, lecz praw kandydata względnie list kandydatów. Polega ona na tym, że mandaty są przyznawane grupom kandydatów w zależności, w stosunku do liczby uzyskanych głosów w danym okręgu lub w całym kraju. Zasada ta daje gwarancję, że reprezentacja parlamentarna będzie odpowiadać rzeczywistemu układowi sił politycznych w kraju. Także tę zasadę naruszyła sanacyjna ordynacja wyborcza 1935 r.

Widzimy zatem, że Ordynacja Wyborcza Polski Ludowej zapewnia masom ludowym Polski możność wybrania przedstawicieli takich, którzy będą wyrazicielami ich poglądów politycznych i będą stanowić prawa zasadnicze chroniące ich interesy.

Ordynacja wyborcza 1946 roku jest pomostem pomiędzy tymczasowością w naszym życiu państwowym, a okresem urządzeń stałych i trwałych na zasadach pełnej praworządności, które będą się rozwijać bez wstrząsów i przełomów wojennych pierwszego okresu budownictwa powojennego. *(L. B.)*

Głos francuski
o polskich Ziemiach Zachodnich

PARYŻ (PAP) — Dziennik francuski „Fait du Jour" poświęca dłuższy artykuł polskim granicom zachodnim. Autor artykułu, znany publicysta francuski André Fribourg, po przedstawieniu historii ziem, znajdujących się obecnie w granicach Polski, pisze:

„Mamy prawo twierdzić, że pokój światowy w ogólności, a los nasz w szczególności, zależy od granic Niemiec w równej mierze na Odrze, jak i na Renie. Bez prawego brzegu Renu, Saary, Ruhry na Zachodzie, a Śląska na wschodzie, Trzecia Rzesza nie tylko nie odniosłaby zwycięstwa w roku 1940, ale w ogóle nie zaczęłaby wojny".

Autor podkreśla, że **granice Francji leżą nad Odrą. „Zagadnienie granic polsko-niemieckich jest zatem zagadnieniem również francuskim, ponieważ los naszego kraju jest związany z losem Polski. Podobnie zagadnienie granicy francusko-niemieckiej jest zagadnieniem Polski. Należy oddać sprawiedliwość rządowi i prasie polskiej, którzy rozumieją to bardzo dobrze".** Autor kilkakrotnie podkreśla ogromne znaczenie, jakie dla Polski posiadają Ziemie Zachodnie. **„Posiadać wzmocnione granice od strony Niemiec jest dla Polski doniosłą sprawą życia i śmierci"** — pisze autor.

Dalszą część artykułu poświęca autor wyczerpującemu omówieniu **dawnej granicy polsko-niemieckiej, która była wielkim błędem traktatu wersalskiego. Dzięki tej granicy** — stwierdza autor — **przygotowano agresję z września 1939 r. i otwarto Hitlerowi drogę do inwazji".**

Terror w Turcji

ANKARA (PAP). — W strefie stanu oblężenia w Stambule zawieszono działalność i zamknięto biura centralne i oddziały partii socjalistycznej, oraz partii robotniczo-chłopskiej. Równocześnie zamknięto związki kierowane przez te partie oraz centralę związkową i klub robotniczy w Stambule. Za oficjalny powód tych postanowień podano ukrytą działalność komunistyczną. Dzienniki i pisma periodyczne Senbika, Nor, Or Yum Ejem Ygi i Dost, wyrażające poglądy wymienionych partii, zostały zawieszone, a drukarnie opieczętowane. Dziennik Jarin, który nawoływał do obalenia obecnego porządku, został zawieszony na przeciąg 4 miesięcy. Na ten sam okres zawieszono pismo periodyczne Bwynk Dogu „za szerzenie idei reakcyjnych". W strefie stanu oblężenia zabronione są wszelkie publikacje, naszące charakter propagandy partii komunistycznej. W całej Turcji dokonano licznych aresztowań. W kołach politycznych zwracają uwagę, że akcja ta zbiega się z akcją przeprowadzoną w Azerbejdżanie i nosi charakter antysłowiański. Dnia 7 stycznia w jednym z mniejszych miast koło Ankary odbędzie się kongres partii demokratycznej. Władze odmówiły pozwolenia na odbycie kongresu w gmachu wielkiego zgromadzenia narodowej lub auli uniwersyteckiej.

Deklaracja francuskiej partii komunistycznej

PARYŻ (PAP) — Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosił deklarację, w której stwierdza:

„Reakcja zrobiła wszystko, by spróbować zahamować normalne funkcjonowanie demokracji, by przeszkodzić normalnemu rozwiązaniu kryzysu ministerialnego. Podczas gdy w trosce o jedność partia komunistyczna zgadzała się na delegowanie swych przedstawicieli do rządu szerokiej koncentracji demokratycznej z wyłączeniem republikańskiej partii wolności, mniej lub więcej zamaskowani zwolennicy władzy osobistej zdołali uniemożliwić utworzenie tego rządu, oczekiwanego przez kraj. Pod wpływem klik, czerpiących swe hasła poza obrębem Zgromadzenia Narodowego i poza regularnie zorganizowanymi partiami, ruch republikańsko-ludowy i zjednoczenie lewicy (radykałów) wypowiedziały się bez uzasadnionych motywów przeciw przydzieleniu jednej z trzech głównych tek ministerialnych stronnictwu, które w głosowaniu powszechnym zajęło pierwsze miejsce.

Pragnąc nie dopuścić do przewlekania się kryzysu w nieskończoność oraz potwierdzić raz jeszcze swą wolę osiągnięcia jedności, komuniści głosowali jednomyślnie za rządem Bluma. — Partia komunistyczna będzie popierała wysiłki tego rządu w kierunku obrony interesów narodowych i zachowania demokracji."

Czy Martin Borman żyje?

PARYŻ (PAP). — Jak donosi korespondent berliński dziennika „Liberation" zastępca Hitlera Martin Borman ukrywa się w Hiszpanii skąd kieruje tajną organizacją w Niemczech. Organizacja ta liczy 40 tysięcy członków w Niemczech i ukrywa się pod hasłem „Brocken" lecz oficjalna jej nazwa brzmi „partia oswobodzenia Niemiec". Według wiadomości, pochodzących jakoby od ludzi wtajemniczonych w działalność partii Niemcy zostały podzielone na strefy i podzielone znowu na 10 mniejszych odcinków. Na czele stoją komitety kierownicze, złożone z 5 członków, które są odpowiedzialne przed gauleiterem. Podczas nieobecności Bormana b. obersturmführer Hans Zwach kieruje całą organizacją w Niemczech.

Członkowie organizacji „Brocken" mają nakaz tworzenia komórek wśród wszystkich partyj politycznych i organizacji społecznych, oraz związków zawodowych. Winni oni sprzeciwiać się wszelkim ustępstwom terytorialnym i żądać utworzenia milicji w sile 300 tysięcy ludzi, która by była szkolona przez oficerów b. niemieckich sił zbrojnych. Członkowie organizacji „Brocken" mają również nakaz domagania się wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec oraz niedopuszczenia do dalszego eksportu węgla zagranicę.

500 gestapowców odesłano do Niemiec

SZTOKHOLM (PAP). — Agencja Associated Press donosi z Oslo, że na pokładzie statku niemieckiego odesłano do Niemiec 500 gestapowców. W Norwegii pozostaje jeszcze zaledwie 130 Niemców. Gestapowiec Erwin Morio, którego ucieczka kilka dni temu była sensacją w Norwegii został ujęty i odstawiony do obozu koncentracyjnego.

Aresztowanie szefa policji w Düsseldorfie

BERLIN (PAP). — Z polecenia prokuratora okręgu kolońskiego aresztowano pod zarzutem popełnienia defraudacji szefa policji niemieckiej w Düsseldorfie Hauranda. Haurand, który został usunięty z policji w 1933 roku, po objęciu władzy przez Hitlera, otrzymał od sojuszniczej władzy okupacyjnej polecenie zreorganizowania policji niemieckiej w Kolonii w 1945 r., a w rok później zostal przeniesiony do Düsseldorfu.

Wybór premiera bawarskiego

MONACHIUM (PAP). — Bawarskie zgromadzenie narodowe wybrało w sobotę na stanowisko premiera przedstawiciela unii chrześcijańsko-społecznej d-ra Eharda 120 głosami na 147.

Co robią we Włoszech
SS-owskie dywizje ukraińskie?

Na odbytym w Nowym Jorku końcowym posiedzeniu Komitetu Nr 3 — dla spraw socjalnych, humanitarnych i kulturalnych ożywioną dyskusję wywołała rezolucja, którą wniósł delegat jugosłowiański, Mates.

Rezolucja wysunęła żądanie rozwiązania formacji wojskowych, które znalazły opiekę w angielskiej i amerykańskiej strefach okupacyjnych i zrównane zostały w prawach z uciekinierami wojennymi. Żądała również powołania przedstawicieli tych państw, z których wyszli ci prawdziwi i domniemani uciekinierzy, do prac, związanych z uwanieniem przestępców wojennych.

Propozycje te spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem delegatów USA. i Wielkiej Brytanii. Przedstawiciel angielski, pułkownik Basuick, członek parlamentu — labourzysta, zapewniał przy tym, że w strefie angielskiej nie ma jakoby żadnych formacji wojskowych, podsywających się pod miano uciekinierów. Twierdził również że w obozach dla uciekinierów nie znajdzie się dziś ani jednego zbrodniarza wojennego.

W odpowiedzi zabrał głos delegat Ukrainy, Miedwied.

Przytacza on dokładne dane o istnieniu jącej we Włoszech na terytorium okupacji angielskiej dywizji „SS" — „Hałyczyna" (Galicja), która stacjonuje w pobl żu miasta Rimini. Podaje również adres sformowanej ostatnio przez dowództwo angielskie dywizji, która składa się z petlurowców i kolaboracjoni stów: Chesanatico, północne Włochy, obóz 5-c.

Delegat ukraiński „przypomniał" przedstawicielowi Wielkiej Brytanii, że dowódcą dywizji „SS" — „Hałyczyna" jest pułkownik Doliński, a szefem jej — angielski generał Krat. Dla poparcia swych twierdzeń delegat Ukrainy załącza egzemplarz tygodnika w języku ukraińskim, wydawanego w obozie tej dywizji. W tygodniku tym zamieszczone zostało między innymi sprawozdanie z wiecu, na którym reprezentant ukraińskich nacjonalistów z Kanady wzywał dywizję, ażeby „oszczędzała sił dla przyszłej wojny".

Delegat Miedwied, wniósł, ażeby oświadczenie jego zostało włączone do protokołu obrad Komitetu dodając przy tym, że życzeniem jego jest ażeby o podanych przezeń faktach wiedział nie tylko pułkownik Basuick, lecz również wyborcy tego ostatniego.

Po dłuższej dyskusji, w rezultacie usilnych zabiegów delegatów anglosaskich „zagodzić", komitet dla spraw socjalnych, humanitarnych i kulturalnych powziął decyzję, która stwierdza niedostateczność akcji ujawniania przestępców wojennych w obozach dla uciekinierów i zaleca systematyczne prowadzenie tej akcji.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP) — Poseł Hiszpanii w Warszawie Sanchez Areas złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Modzelewskiemu, ażeby mu przekazać podziękowanie rządu hiszpańskiego dla Rządu Polskiego i osobiście dla ministra Modzelewskiego za poparcie w ONZ udzielone ze strony Polski w sprawie ludu hiszpańskiego.

— W drugim dniu obrad przewodniczących okręgów i oddziałów Związku Osadników Wojskowych zebrani omówili szereg zagadnień politycznych, precyzując stanowisko Związku wobec zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Wyniki dyskusji zreasumował wiceprzewodniczący Związku płk. Belczewski, podkreślając, że w myśl stanowiska wszystkich swych oddziałów i okręgów **Związek Osadników Wojskowych zapewnia swe pełne poparcie Blokowi Stronnictw Demokratycznych.**

— Do portu w Szczecinie przybył nowy statek „Isar" z Lubeki, przywożąc nową partię repatriantów ze strefy angielskiej w liczbie 3.026 osób. Są to w większości żołnierze, którzy od 1939 r. przebywali poza krajem.

Na statku tym przywieziono pod ochroną WOP grupę zbrodniarzy niemieckich w liczbie 65, wydanych polskim władzom przez Anglików.

WARSZAWA (PAP).—Wyroby Państwowej Fabryki wodomierzy we Wrocławiu, jednej z największych w Europie cieszą się wielkim powodzeniem na rynkach zagranicznych. Wodomierze tej fabryki na wystawie w Sztokholmie w sierpniu b. roku wzbudziły szerokie zainteresowanie.

W listopadzie b. r. duńska firma handlowa zamówiła 5500 wodomierzy. 5000 wodomierzy pragną zakupić Szwedzi również Bułgaria, Finlandia, Brazylia, Urugwaj, Chile, Norwegia, Grecja i Egipt, reflektują na produkowane w Polsce wodomierze. Dotychczasowa ilość zamówień przekracza 60.000 sztuk.

—o—

Podejrzana oszczędność andersowców

LONDYN (AZ). — Władze brytyjskie zainteresowały się oszczędnościami złożonymi przez żołnierzy polskiego II korpusu we włoskich kasach oszczędnościowych. Postanowiono wypłacić żołnierzom jedynie 2 miesięczne uposażenie, resztę zaś zaoszczędzonych pieniędzy zatrzymano. Władze brytyjskie kwestionują źródła pochodzenia tych pieniędzy i podejrzewają, że wielkie sumy zadeponowane na nazwiska niektórych żołnierzy pochodzą z nielegalnych transakcji. Mają być przeprowadzone dochodzenia w celu zbadania w jaki sposób Polacy doszli do tak znacznych sum.

Powrót „czarnych koszul" do Włoch

RZYM (PAP). — Na statku „Tamarca" przybyło do Neapolu 1000 emigrantów włoskich z Indii. Jeńcy ci byli odziani w czarne koszule i nosili odznaki faszystowskie. Odmówili oni dobrowolnej współpracy z aliantami. Po powrocie do Neapolu faszyści wznosili wrogie okrzyki pod adresem władz włoskich, które przybyły w celu odebrania transportu i domagali się by orkiestra odegrała hym faszystowski „giovinezza"

W kilku wierszach

Waszyngton — Policja amerykańska podała do wiadomości, iż podczas świąt Bożego Narodzenia 162 osoby poniosły śmierć na skutek wypadków samochodowych.

Londyn. — Jak donosi agencja Reutera północnym prowincjom Indii grozi epidemia cholery.

Londyn. — Z kół dobrze poinformowanych nadeszła wiadomość, że między towarzystwem angielsko-irańskim a „Standard Oil of America" został podpisany układ, na mocy którego wielkie ilości nafty perskiej będą dostarczone Stanom Zjednoczonym.

Dostawa z Persji do Palestyny odbędzie się za pomocą rurociągu, łączącego oba kraje.

Aix en Provence. — Trybunał w Aix skazał na śmierć kelnera Ludwika Renaud, który w 1943 roku wydał Gestapo w Nicei dwóch oficerów francuskich, z których jeden porucznik Kahn, został deportowany do Niemiec i zginął tam w komorze gazowej.

Londyn. — Agencja Reutera donosi, iż w Barcelonie na placu Cataluna wybuchła bomba. 10 osób odniosło rany.

Wokół sprawy hiszpańskiej

NOWY JORK (PAP) — „New York Post“ podaje z Londynu sensacyjną wiadomość, opartą na enuncjacjach autorytatywnych kół Foreign Office, według której członkowie ambasady brytyjskiej w Madrycie „badają możliwości“ utworzenia w Hiszpanii prowizorycznego rządu koalicyjnego zamiast reżimu Franco. Rząd ten sprawowałby władzę do chwili przeprowadzenia wyborów. To „badanie możliwości“ polegać ma na rozmowach z przedstawicielami centrowych partyj hiszpańskich. Rozpatruje się też możliwość uzyskania poparcia dla nowego rządu ze strony armii hiszpańskiej. Informator z Foreign Office oświadczył równocześnie, że nie jest wykluczone, iż rząd USA rozpatruje sytuację w Hiszpanii pod tym samym kątem widzenia. Skrytykował on równocześnie akcję ONZ przeciwko Franco, która rzekomo wzmocniła prestiż Franco wśród armii i utrudnia uzyskanie poparcia armii dla planów anglosaskich.

Wiadomość z Londynu na temat zabiegów anglosaskich w Madrycie wyjaśnia się, zdaniem tutejszych obserwatorów zagranicznych. W świetle stanowiska Anglosasów na ONZ w sprawie Franco, zarówno Stany Zjednoczone, jak i Wielka Brytania głosowały za akcją przeciw Franco pod naciskiem opinii publicznej. Sprzeciw byłby bowiem otwartym przyznaniem się wobec opinii światowej, że mocarstwa anglosaskie bronią faszyzmu hiszpańskiego i niedwuznacznym dowodem tezy, że reżim Franco zagraża pokojowi świata i jest przeszkodą na drodze do porozumieni Narodów Zjednoczonych. Godząc się na rezolucję ONZ pod moralnym i politycznym przymusem, oba mocarstwa anglosaskie rozpoczęły jednak natychmiast akcję, zmierzającą do osłabienia rezultatów uchwały ONZ. Stosunek Departamentu Stanu i Foreign Office do Franco podyktowany jest bowiem paniczną obawą przed zwycięstwem lewicy w Hiszpanii, która w chwili obecnej jest bazą dla różnych manewrów politycznych Anglosasów, w Europie zachodniej. Nacisk opinii świata, żądającej likwidacji reżimu Franco, zaskoczył zarówno Londyn, jak i Waszyngton. Obecna akcja Foreign Office w Madrycie zmierza tedy do niedopuszczenia do Madrytu w żadnym wypadku emigracyjnego rządu republikańskiego oraz do odrodzenia w Hiszpanii szerokiego frontu ludowego z udziałem komunistów, socjalistów i liberalnych katolików.

Podobne rozmowy w Madrycie, jak w chwili obecnej, toczyły się już dawniej, gdy Anglosasi zaniepokojeni byli przebiegiem sprawy hiszpańskiej w Radzie Bezpieczeństwa. Jak się okazało następnie, rozmowy anglosaskie z kołami konserwatywnymi i monarchistycznymi oraz z armią hiszpańską prowadzone były w Madrycie za wiedzą i zgodą generała Franco, który skłonny był wówczas usunąć się na pewien okres czasu z życia politycznego Hiszpanii. Zaledwie w kilka dni po uchwale ONZ w sprawie Hiszpanii okazuje się, że Anglosasi nie zrezygnowali ze swoich planów w stosunku do Hiszpanii, mimo wyraźnej woli większości członków ONZ. Ponieważ armia hiszpańska jest faszystowska, a koła konserwatywne i kościelne są ściśle związane z Franco, propozycja Stanów Zjednoczonych była próbą utrzymania status quo przy usunięciu niewygodnego politycznie nazwiska Franco. Widocznie lęk przed lewicą społeczną w Europie, przejawiany w Londynie i Waszyngtonie dyktuje dalsze konszachty z reakcją hiszpańską — konkluduje dziennik amerykański.

W brytyjskiej szalupie wojskowej w Plymouth znaleziono 4-ch Hiszpanów zbiegłych przed prześladowaniami Franco. Są oni w stanie krańcowego wyczerpania. Uciekinierzy mają nadzieję, że nie zostaną odesłani do Hiszpanii. Byłoby to dla nich równoznaczne z wyrokiem śmierci. Wyjaśnili oni, że kiedy łódź brytyjska znajdowała się w Corunii, ukryli się na niej potajemnie. Następnego dnia po ruszeniu łodzi w dalszą drogę Hiszpanom zaczął dolegać chłód i głód, toteż postanowili dać o sobie znać załodze. Nie mogli jednak otworzyć drzwi. Wołali i stukali w drzwi, nikt ich jednak nie usłyszał. W poniedziałek, po przybyciu do Plymouth, usiłowali się bezskutecznie wydostać z kryjówki. Dopiero we wtorek rano znaleziono ich na wpół żywych.

Agencja Reutera donosi z Barcelony, że w biurze Falangi wybuchła bomba. Jest to już drugi wypadek w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy zamachu bombowego na ten sam lokal. Policja aresztowała 40 osób.

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi z Madrytu, że przybyły nowe posiłki wojskowe na granicę francusko-hiszpańską, a mianowicie 10 batalionów hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, w której przeważają Niemcy. Oddziały te obsadziły strategiczne pozycje we wschodnich Pirenejach.

Indyjskie zgromadzenie konstytucyjne

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że w toku dyskusji nad oświadczeniem Pandit Nehru dr Jayakar wniósł poprawkę, zmierzającą do odroczenia wprowadzenia konstytucji. „Decyzja będzie zła, bezprawna, przedwczesna, katastrofalna, beznadziejna i doprowadzi do nieszczęścia“.

„Dlaczego nie poczekacie trochę z decyzją i przez to uniemożliwicie połączenie się Ligi Muzułmańskiej — zapytał Jayakar. Jesteśmy bez wątpienia instytucją suwerenną, jednakże suwerenność ta jest ograniczona warunkami, jakimi została ona określona. Nie możemy wyjść poza obręb tych ograniczeń, chyba drogą porozumienia, a ponieważ obie strony „Księstwo Indyjskie i Liga Muzułmańska są nieobecne, nie ma mowy o jakimkolwiek porozumieniu“. Stanowisko Ligi Muzułmańskiej jest dość trudne i zdaniem mówcy uzasadnione. Istnieje prawdopodobieństwo, że jeżeli Liga Muzułmańska nie będzie chciała wejść do zgromadzenia konstytucyjnego, Księstwo Indyjskie uczyni to samo, wskutek czego mogą powstać dwa inne zgromadzenia konstytucyjne.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Benares, że wiceprzewodniczący tymczasowego rządu Indii **Pandit Nehru** wygłosił w niedzielę przemówienie na wiecu w Benares wobec stutysięcznej rzeszy słuchaczy. — Pandit Nehru oświadczył w swym przemówieniu m. in., że **„konstytucja, jaką uchwali zgromadzenie konstytucyjne, będzie konstytucją wolnych Indii i będzie obowiązywać niezależnie od tego, czy Wielka Brytania zgodzi się na nią, czy też nie.** Rządowi brytyjskiemu zdaje się, że decyzje zgromadzenia konstytucyjnego nie będą dla niego obowiązujące. — Jednakże nie zwołaliśmy zgromadzenia konstytucyjnego po to, by umieszczać nasze decyzje na tacach srebrnych i tańczyć dokoła nich, błagając rząd brytyjski o ich przyjęcie. **Skończyliśmy już z ciągłym oglądaniem się na Londyn. Uważamy, że musimy decydować sami, nie możemy i nie chcemy tolerować ingerencji z zewnątrz.**

Robotnicy japońscy demonstrują przeciw rządowi

MOSKWA. (TASS obsł. wł.) — W największym okręgu przemysłowym japońskim Osaka odbył się ostatnio wielki wiec robotniczy, na którym 20.000 robotników domagało się usunięcia reakcyjnego rządu. Podobna demonstracja odbyła się w drugim wielkim ośrodku przemysłowym Nagui. Udział w niej wzięło 50.000 robotników.

Z Waszyngtonu donoszą, że komisja dalekowschodnia zwróciła się do Rady Kontroli Japonii i do rządu japońskiego z poleceniem tworzenia związków zawodowych. Robotnicy japońscy powinni być zachęcani do tworzenia związków zawodowych. Związki te powinny otrzymać wszelkie swobody przewidziane dla nich w ustrojach demokratycznych a więc wolność zebrań, prasy i przemawiania przez radio oraz powinno im się umożliwić udział w rządzie.

Balon próbny: Podział Jerozolimy

JEROZOLIMA (SAP) — Szef sądownictwa, sir William Fitzgerald, opracował projekt podziału Jerozolimy na 3 strefy. Plan ma być niedługo ogłoszony i jest traktowany jako balon próbny w sprawie podziału całej Palestyny.

Dobrze poinformowane źródła twierdzą, że tak Żydzi, jak i Arabowie plan ten odrzucą. Żydzi — ponieważ podział nie tworzy suwerennego państwa żydowskiego, zaś Arabowie, gdyż zaważyłoby to prawdopodobnie na rzecz podziału całej Palestyny w przyszłości.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bazylei, że przewodniczący Światowej Organizacji Syjonistycznej dr Chaim Weizman wygłosił w komisji politycznej kongresu syjonistyczne go przemówienie, w którym oświadczył, że przedstawiciele agencji żydowskiej powinni wziąć udział w konferencji dotyczącej Palestyny, która ma się wkrótce odbyć w Londynie z przedstawicielami rządu brytyjskiego.

Śmierć znanego uczonego francuskiego

PARYŻ (PAP) — W wieku lat 74 zmarł słynny francuski profesor Paweł Langlevin, jeden z kierowników francuskiego komisariatu badań nad energią atomowa. Langlevin urodził się w Paryżu w 1872 r. Ukończył szkołę fizyki i chemii przemysłowej i otrzymał stypendium na uniwersytecie w Cambridge. W r. 1900 otrzymał stypendium na wydziale fizyczno-matematycznym w Paryżu, gdzie współpracował z małżonkami Curie. Po śmierci prof. Curie obejmuje jako jego zastępca stanowisko w szkole fizyki i chemii przemysłowej, której następnie był dyrektorem. Od r. 1909 Langlevin był profesorem uniwersytetu paryskiego, gdzie pracował nad swoją teorią magnetyzmu. W r. 1940 został on mianowany kierownikiem badań naukowych przy ministerstwie obrony narodowej. Po zawieszeniu broni nie chciał opuścić Francji i powrócił na swoje dawne stanowisko w szkole fizyczno-chemicznej. Aresztowanie jego przez Niemców w r. 1940 spotkało się z protestem całego świata naukowego. Wywieziony do Troyes ucieka do Szwajcarii, aby po oswobodzeniu Paryża powrócić do swych prac naukowych. — Profesor Langlevin po swym powrocie wstąpił do partii komunistycznej i od grudnia 1944 r. był przewodniczącym Ligi Obrony Praw Człowieka. Prof. Langlevin w sprawach naukowych odwiedził wiele państw, m. in. Polskę, Związek Radziecki, Czechosłowację i brał ostatnio udział, jako przedstawiciel Francji w konferencji UNESCO. Prace jego nad wykryciem łodzi podwodnych oddały olbrzymie usługi podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Napad na posła komunistycznego do brytyjskiej Izby Gmin

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że poseł z ramienia partii komunistycznej do brytyjskiej Izby Gmin Phil Piratin został w pobliżu parlamentu i w kuluarach samego gmachu Izby Gmin napadnięty przez pewnego dziennikarza i pobity. Sprawę tę poruszył na posiedzeniu Izby poseł Partii Pracy Bowles. Speaker (przewodniczący Izby Gmin) w odpowiedzi na interpelację posła Bowlesa odczytał ustęp regulaminu Izby Gmin, który stwierdza, że czynna obraza posła udającego się na posiedzenie lub powracającego z obrad, jest „niebezpiecznym pogwałceniem praw parlamentu i ciężkim przestępstwem“. Następnie sam poseł Piratin udzielił wyjaśnień w tej sprawie.

W czasie posiedzenia nadszedł na ręce speakera list od dziennikarza, który dopuścił się napaści. Przeprasza on posła Piratina i zapewnia przewodniczącego Izby, że nie miał zamiaru obrazić ani parlamentu, ani jakiegokolwiek jego członka.

Herbert Morrison, przewodniczący Partii Pracy w Izbie Gmin zażądał wyciągnięcia z całego incydentu jak najdalej idących konsekwencji.

Przewodniczący Izby całkowicie zgodził się z tym stanowiskiem i postanowił odesłać sprawę do komisji „przywilejów poselskich“, która zbada sprawę i wyciągnie konsekwencje wobec winowajcy.

Po trzęsieniu ziemi w Japonii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że tysiące uchodźców schroniło się na stacjach kolejowych, położonych na południe od Osaki. Ponieważ w części prefektury Wakayama domy są zalane wodą, setki rodzin skupia się w pomieszczeniach na wyższych piętrach. W okręgu Kagawa część głównej szosy uległa zniszczeniu. Ruch komunikacyjny całkowicie ustał, zaś dopływ prądu uległ przerwaniu w wielu częściach południowego Honsu i na wyspie Shihkohu. W wielu wioskach z zapadnięciem zmroku nie pozwolono jeszcze palić ognia. Ludność Tokio, którą obudziło w sobotę trzęsienie ziemi, zaczęła dopiero sobie zdawać sprawę z powagi tego wydarzenia i zaczęła domagać się wiadomości o swych przyjaciołach i krewnych zamieszkałych na zniszczonych obszarach. Sprawozdanie z Kure stwierdza że najsilniejsze wstrząsy miały miejsce na terenie, zajętym przez wojska brytyjskie, zwłaszcza w Shinkoku.

Zgodnie z danymi, sporządzonymi przez japońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, liczba ofiar wyniosła 637 zabitych. 646 osób odniosło rany, 4663 budynków uległo zniszczeniu. Na krótko przed godziną 10 rano w sobotę, według czasu japońskiego, miało miejsce drugie poważne trzęsienie ziemi, które spowodowało szkody w okręgu Kagawa na wyspie Shinkoku. Również w Hiroszimie miały rzekomo miejsce wstrząsy. W przerwie między pierwszym a drugim trzęsieniem ziemi doniesiono, iż na skutek pierwszego trzęsienia pół miliona ludzi pozostało bez dachu nad głową w okręgu Wakayama, nie biorąc pod uwagę 2 miast, które ucierpiały najwięcej. Z Wakayama nie można jeszcze otrzymać wiadomości ze względu na panujący tam chaos.

Przegląd prasy

Bezpartyjni a wybory

„Głos Ludu“ Nr 349:

Kampania wyborcza już rozpoczęła. W jej toku nie[...] spotykamy się z wypowiedz[...] „Mnie to nie obchodzi, ja n[...] należę do żadnej partii, ja [...] stem bezpartyjny. Niech się t[...] zajmują członkowie partii, p[...] tyjnicy“.

A wśród działaczy demokr[...] tycznych, śwród członk[...] partii robotniczych spotykam[...] się nieraz z podobnym stosu[...] kiem do ludzi bezpartyjnyc[...] „Albo to ich, bezpartyjnyc[...] rzecz? My sami, partyjnicy j[...] to zrobimy, oni tylko żeby pr[...] szli na zebranie — no i żeb[...] głosowali na blok demokraty[...] ny w dzień wyborów“.

Nie ma nic bardziej fałszyw[...] go aniżeli takie stanowisko.

Kto buduje Polskę Ludow[...] Partie polityczne, członkow[...] tych partii, czy cały naród[...] Rzecz jasna, że cały naród.

Członków stronnictw dem[...] kratycznych w Polsce mamy [...] tej chwili może półtora — na[...] wyżej dwa miliony. Więcej n[...] pewno nie. A Polska Ludowa o[...] piera się o dwudziesto miliono[...] wy naród.

Członkowie stronnictw demo[...] kratycznych to niewątpliwi[...] najlepiej zorganizowana, naj[...] bardziej świadoma część narodu[...] Ale stanowią tylko jego częś[...] i to stosunkowa niewielką. Po[...] ska Ludowa dźwiga się ofiar[...] nością i pracą milionów bez[...] partyjnych Polaków, wiernych[...] ojczyźnie i sprawie demokracji.

Kiedy trzeba było bić się o Polskę, kiedy mobilizowaliśmy wszystkich do odrodzonego Wojska Polskiego, które wzięło udział w ostatecznym rozbiciu niemieckich najeźdźców, do tego Wojska szli wszyscy, nie tylko członkowie partii, lecz także bezpartyjni.

Kiedy dziś robotnik i technik polski wytrwale i z wysiłkiem dźwiga zruinowany przez Niemców przemysł polski — znowu dźwiga go nie tylko peperowiec i pepesowiec ale każdy robotnik każdy pracownik umysłowy, uczciwie pracujący przy swoim warsztacie pracy.

Kiedy chłop polski podnosi z gruzów swe gospodarstwo, a wraz z nim i rolnictwo kraju — znowu czyni to nie tylko chłop — esełowiec, peperowiec, pepesowiec, ale także — i przede wszystkim — chłop bezpartyjny, stanowiący olbrzymią większość polskiej wsi.

Nie może być odbudowy kraju, nie może być demokracji w Polsce, nie może być realizacji Planu Trzyletniego bez udziału w tym wszystkim najszerszej masy narodu, a więc najszerszej masy bezpartyjnych.

I na odwrót — interes własny bezpartyjnych wymaga ich aktywności w życiu gospodarczym i politycznym, ich udziału we wszystkim, co się dzieje w kraju — ich wciągnięcia się do polityki. Bo polityka — to decydowanie o losach kraju, to odpowiedź na pytanie, czy w Polsce będzie dobrobyt, czy będziemy mieli zapewniony pokój na zewnątrz i na wewnątrz, czy pó[...] dziemy drogą prowadzącą [...] wzmożenia siły państwa polsk[...] go i dostatniego życia narod[...] polskiego.

Kto z bezpartyjnych może p[...] wiedzieć, że są to sprawy, kt[...] re go nie obchodzą?

—o—

Oko za oko — ząb za ząb. Anglicy stosują karę chłosty w Palestynie

JEROZOLIMA (SAP) — Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał 17-letniego Żyda na miesiąc więzienia i na chłostę 12 uderzeń, za posiadanie ulotek. Po skazaniu jeszcze jednego Żyda przez sąd wojskowy na rok więzienia i chłostę 18 uderzeń, radio organizacji terrorystycznej Irgun Zvai Leumi ostrzegło, że żołnierze brytyjscy będą traktowani w ten sam sposób.

Napad bandycki
na zasilenie kas PSL
Z rozprawy przed Wojskowym Sądem Doraźnym w Sandomierzu

W dniu 20 XII b. r. o godz. 14.30 rozpoczęła się w Sandomierzu przed Wojskowym Sądem Doraźnym rozprawa przeciwko bandzie, złożonej z 7 osób, która pod dyrektywami PSL dokonała w nocy z 2/3 listopada r. b. napadu z bronią w ręku na PCH w Klimontowie. Rozprawie przewodniczył mjr. Górski oskarżał mjr. Gola.

Oskarżeni są: 1) Grudzień Stefan ur. 1913 r. członek Pow. Rady Narodowej 2) Czł. Pow. Zarządu PSL w Sandomierzu, 3) Skarbnik gminnego Zarządu PSL w Klimontowie z zawodu kupiec.

Oskarżonych broni z Urzędu adw. ...awczyk.

4) Batorski Jan ur. w r. 1910 właściciel restauracji w Klimontowie i czł. PSL. Oskarżonego broni z urzędu adw. Zygmuntowicz.

5) Żwirek Józef ur. 1913 z zawodu rolnik posiad. 1 ha ziemi z urzędu obrońca Gajewiczowa.

6) Maciąg Stanisław ud. 1923 r. z zawodu handlarz, posiadacz 1 ½ ha ziemi. Adw. Gajewiczowa.

7) Bonarek Marian, urodz. w r. 1910 z zawodu rolnik, posiadający 6 mórg ziemi. Obr. Pacewicz.

8) Żuber Czesław, ur. w 1924 r. z zawodu szofer. Broni adw. Pacewicz.

9) Adamczyk Walenty urodz. 1926 r. rolnik. Obr. Zygmuntowicz, 10) Branielska Zofia zamieszana w proces o posiadanie broni.

Akt oskarżenia zarzuca wyżej wymienionym, że w celu zasilenia fundu szów Pow. Zarz PSL dokonali w nocy z 2/3 listop. b. r. napadu z bronią w ręku na spółdz. PCH w Klimontowie.

Wartość zrabowanych towarów łącznie z gotówką wynosi ok. 1.000.000 zł.

W dniu 18 paźdz. oskarżony Grudzień zjawił się w restauracji oskr. Batorskiego w Klimontowie, któremu zakomunikował, że w dniu 21 paźdź. b. r. ma być dokonany napad na PCH w Klimontowie.

W tym celu Batorski po wyrażeniu zgody podjął się dostarczyć ludzi z bronią i opracować plan napadu. Zgodnie z umową między Grudniem a Batorskim każdy uczestnik napadu miał otrzymać po 5 000 zł. reszta pieniędzy uzyskanych z napadu miała być przeznaczona na zakup sztandaru dla PSL i na cele organizacyjne tego Stronnictwa.

Zgodnie z planem dokonania napadu, wyżej wymienieni oskarżeni (Grudzień i Batorski) podzielili się z oskr. Bonarkiem, który miał zorganizować ludzi do napadu jednakże w wymienionym terminie 21 paźdź. b. r. do napadu nie doszło z powodu braku ludzi. Ostatecznie napadu dokonano w terminie, jak podaje akt oskarżenia.

Oskarżony Grudzień nie brał bezpośrednio udziału w napadzie. Reszta oskarżonych podała na początku, że brała udział w napadzie bezpośrednio. W napadzie brało udział około 16 osób. Calą tą grupą dowodzili w/g. zeznań oskarżonych: Batorski oraz bracia Witaszkowie dotąd nie ujęci. Oskarżeni biorący udział w napadzie zwalają winę za przeprowadzenie całej akcji w większej części na nieujętych Witaszków Charakterystycznym jest zapytanie prokuratora zwrócone do Batorskiego: „Czy oskarżonego nie dziwiło, że PSL jako legalna partia polityczna potrzebuje pieniędzy i musi je zdobywać przez napad bandycki?"

Oskarżony na zapytanie milczy. Dalej pyta prokurator: „Czy oskarżony sądzi, że napad na PCH. był na tle politycznym, czy to był napad tylko bandycki?"

Osk Batorski po dłuższym wahaniu wyjaśnia, że nie był to napad czysto bandycki, gdyż pieniądze uzyskane z napadu miały być przeznaczone na cele organizacyjne PSL. Zeznawali osk. Żwirek i Maciąg.

Uwaga rodzice

Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza w Częstochowie komunikuje, że dnia 29 b. m., w niedzielę, o godz. 11-ej, w kinie „Wolność", Aleja Kościuszki 5, odbędzie się zebranie rodziców, na którym ob. prof. Dąbrowski wygłosi odczyt p. t. „Słowiańszczyzna jako czynnik polityki światowej".

Stronnictwo Demokratyczne funduje bibliotekę Z. M. D.

Ob. Wacław Rousseau ofiarował pewną ilość książek Okręg. Komitetowi Wykonawczemu ZMD w Częstochowie i wzywa podtrzymania łańcucha Obywateli: prezesa inż. Jana Palczewskiego, wiceprezydenta Damazego Kapalskiego, wiceprezesa J. Zagórskiego, mgr Z. Wilusza, inż. W. Kielarskiego, St. Kwiecińskiego i J. Maciałowicza.

Komunikat Tow. Ogródków działkowych

Towarzystwo Ogrodków Działkowych w Częstochowie podaje do wiadomości członków, że od dnia 2 stycznia 1947 roku będzie wydawać pakiety nasion UNRRA i nasiona pietruszki, marchwi, cebuli, buraków, fasoli, groc hui bobu, oraz nawozy sztuczne.

Sekretariat czynny w poniedziałki i czwartki w godz. od 9 — 12 i od 15 — 18 ulica Dąbrowskiego 14.

Komunikat OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR Komitet Miejski podaje do wiadomości członkom, że zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 29 grudnia b. r. o godzinie 11 rano w sali konferencyjnej Kopernika 6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uwaga, Warszawiacy

W niedzielę dnia 29 b. m. w sali Towarzystwa „Pochodnia" ul. Kilińskiego 13 o godzinie 12 odbędzie się rozdawnictwo skromnych paczek dla najbiedniejszych członków Koła Warszawian i dzieci.

Na sztandar OMTUR

Ob. Starosta Kaźmierczak J. wpłaca na sztandar Organizacji Młodzieży TUR zł. 300 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. Dąbrowskiego Alojzego, Polaka Jana, Junga Antoniego, Kałużę dyr. fabr. „Stradom" i Pindę Jana.

Ob. Owsiejew Irena wpłaca na sztandar Organizacji Młodzieży TUR zł 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob.ob.: Zwierzyka Józefa, Boryckiego Stanisława i Starucha Władysława.

Na wezwanie ob. Jurka, ob. Kohn Adam wpłaca zł 500 i powołuje do podtrzymania łańcucha, Prezydium KW OM TUR Kielce (tow. Filla Eug., Chrzanowskiego Józefa Skibińskiego Czesł., Chudego Zdz., Rutkowskiego Tad.) oraz obyw. Trąbskiego Zygmunta, Dłubaka, Ściubilewskiego Józefa, Czechowskiego Eugeniusza, Olejnikównę Eugenię.

Podziękowanie

Rodziny eshumowanych w dniu 15 grudnia b. r. uczestników ruchu podziemnego i więźniów politycznych rozstrzelanych w roku 1940 składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Związkowi Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie. za przeprowadzenie ekshumacji oraz duchowieństwu, a w szczególności Kapelanowi Garnizonu miejscowego Wojska Polskiego, Związkowi b. Więźniów Politycznych Hitl. Więzień i Obozów Koncentracyjnych. młodzieży szkolnej i harcerstwu, wszystkim organizacjom społecznym i politycznym, cechom rzemieślniczym i wszystkim tym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych. RODZINY.

Kronika miejscowa

Baczność członkowie PPR i PPS

W niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 10-ej rano w sali Teatrów Miejskich — sala duża, odbędzie się wspólna odprawa wszystkich członków PPR i PPS.

Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Uwaga członkowie PPS

Komitet Miejski i Powiatowy P. P. S. powiadamia wszystkich członków partii, iż zebranie, zapowiadane na dzień 29 b. m. na godz. 10 rano w sali kina „Wolność", Aleja Kościuszki 5, odbędzie się w sali Teatrów Miejskich sala duża w tym samym terminie.

Ludowcy!

W dniu 29 grudnia b. r. w sali Starostwa Powiatowego w Częstochowie, ul. Sobieskiego Nr 7, o godz. 10-ej, odbędzie się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru Powiatowemu Zarządowi Stronnictwa Ludowego w Częstochowie.

Na tę podniosłą uroczystość zostały zaproszone Naczelne Władze Stronnictwa Ludowego, Zarząd Wojewódzki S. L. oraz liczni goście.

Stawcie się licznie!

Życzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Stronnictwom Demokratycznym, Instytucjom, Zrzeszeniom gospodarczym i wszystkim Obywatelom za złożone życzenia serdecznie dziękuje i składa Noworoczne Życzenia wszystkiego najlepszego.

PREZYDIUM
Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie.

W każdej izbie wiejskiej będzie światło elektryczne
Rozbudowa sieci elektrycznej w naszym okręgu

Z dniem 17 stycznia 1945 r. po oswobodzeniu spod okupacji niemieckiej elektrownie Zjedn. Energetycznego Okręgu Łódzkiego usunąwszy w pierwszym rzędzie uszkodzenia wynikłe wskutek bezpośrednich działań wojennych, uruchomiły nasze linie rzesyłowe wysokiego napięcia i sieci niskiego napięcia.

Dalszym etapem prac było przystąpienie do rozbudowy urządzeń sieciowych. celem elektryfikacji ośrodków mieszkalnych wiejskich i przemysłowych, w zakresie swych możliwości, które były stosunkowo niewielkie w porównaniu ze wzrastającym zapotrzebowaniem i zapasami materiałów w magazynie ogłoszonym rabunkową gospodarką okupanta.

Głównie z pomocą czynnika społecznego lub poszczególnych abonentów, zdołano zelektryfikować miejscowości, osiedla wiejskie i ośrodki przemysłowe, co wyraża się następującymi cyframi:

I. miejscowości i osiedla wiejskie

a) W województwie Kieleckim: Mirów, Rudniki, Wygoda, Marianka, Rędzińska, Nowe Zagórze k. Kłobucka, W budowie Jackowizna i Kościelec.

b) W województwie Łódzkim: Kruszyna, Dobryszyce, Gorzkowice, Szczukocice, Niechcice, Kuźnica. Suda, Borowa Góra, w budowie kolonia Borowno. — Razem 16 miejscowości.

II. Ośrodki przemysłowe.

a) W województwie Kieleckim: tartak Z. Szyja w Łaźcu. Państw. kopalnia rudy żel. w Łaźcu. Państw. kopalnia rudy żel. w Pankach. Państw. lotnisko szybowcowe w Osonie.

b) W województwie Łódzkim: Fabryka Cykorii Społem w Kłomnicach. Młyn Śpiewaka w Łgocie. Maj. Państw. Sekursko. Fabryka narz. rol. w Gidlach. Lotnisko w Borowej Górze. Razem 9 ośrodków przemysłowych.

Prócz wyżej wymienionych, istniejące sieci rozdzielcze niskiego napięcia są stale w rozbudowie uprzystępniając tym korzystanie z oświetlenia elektrycznego szerszemu ogółowi mieszkańców poszczególnych osiedli.

W roku 1947 w związku z planowaniem inwestycyjnym w okręgu naszego zasilania, zamierza się elektryfikować 28 wsi w myśl instrukcji, jaką podało Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego w Łodzi.

Instrukcja ta przewiduje elektryfikację wsi, leżących w pobliżu linii przesyłowych wysokiego napięcia, w odległości najwyżej 1 km. od linii.

Głosujemy za Blokiem Stronnictw Demokratycznych!
Wypowiedzi Obywateli w obliczu zbliżających się wyborów

Nasza Redakcja otrzymała ostatnio szereg ważkich wypowiedzi i to obywateli bezpartyjnych, którzy zabierają głos przed zbliżającymi się wyborami. Cytujemy niektóre z nich.

Ja, Szuster Apolonia. zamieszkała w Własnej, nie należąca do żadnej partii i organizacji politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego, a czynię to dlatego, że jestem przekonana, że Blok Demokratyczny jest jedynym reprezentantem chłopa i robotnika i inteligenta pracującego. Blok Demokratyczny stoi na straży pokoju i dobrobytu mas chłopskich i pracujących.

Szuster Apolonia.

Dnia 8. 12. 1946 r.

Ja, Stępień Stefan, gospodarz wsi Sieraków, głosować będę za Blokiem Demokratycznym i wzywam wszystkich gospodarzy naszej wsi do pójścia za moim przykładem, gdyż uważam, że tylko Blok Demokratyczny zapewni nam pomyślną przyszłość.

Stępień Stefan.

Ja, Włodarczyk Władysław, zamieszkały w Brzezinach Kolonii, nie należący do żadnej organizacji politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Czynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa i robotnika oraz inteligenta pracującego. że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

Włodarczyk Władysław.

Dnia 8. 12. 1946 r.

Ja, Nowacki Ignacy, gospodarz Gminy Przyrów, bezpartyjny, będę głosował za Blokiem Demokratycznym i wzywam was wszystkich. gospodarzy i robotników do pójścia za moim śladem.

Nowacki Ignacy.

Ja, Kowalski Franciszek, rolnik, przynależny do PPR, głosuję za Blokiem Demokratycznym i apeluję do wszystkich ob. rolników na terenie Polski Demokratycznej, aby tak samo jak ja głosowali za Blokiem a nie oglądali się na Andersów, którzy siedzą w Londynie a nam rolnikom nic dobrego nie robią.

Kowalski Franciszek.

Ja, Synowiec Karol, zam. we wsi Staropole, głosuję za Blokiem Demokratycznym i wzywam was wszystkich Obywateli wsi Staropola. do pójścia za moim przykładem.

Synowiec Karol.

Ja, Janic Antoni, ze wsi Zakrzew gm. Kłobuck, urodzony dnia 15. 1. 1895 r., nie należący do żadnej organizacji politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Uczynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa i robotnika oraz inteligencji pracującej, że Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

Janic Antoni.

Ja niżej podpisany Stanisław Łuczak, zamieszkały we wsi Kokawa, gm. Mykanów, oświadczam, że po dłuższym namyśle nad polityką p. Mikołajczyka. doszedłem do wniosku, że jest to rozbijacz sojuszu chłopsko-robotniczego, który dąży do oszukania narodu. Dlatego będę głosował na Blok Stronnictw Demokratycznych i na Rząd Jedności Narodowej, a przeciwko wrogom Polski Demokratycznej.

Stanisław Łuczak.

Ja niżej podpisany Tadeusz Marchewka, zamieszkały we wsi Kokawa gm. Mykanów, pow. częstochowskiego, byłem członkiem PSL. Chodziłem na zebrania i zjazdy powiatowe, ale nie mogłem się dowiedzieć do czego zmierza PSL. W końcu doszedłem do wniosku, że kierownictwo PSL to sami handlarze, spekulanci i byli obszarnicy. Są to sojusznikowie reakcji i rozbijacze sojuszu chłopsko-robotniczego.

Tadeusz Marchewka.

Ja niżej podpisana Teodora Rosół oddaję hołd i cześć Rządowi Jedności Narodowej. A to dlatego, że dzięki Rządowi Jedności Narodowej czuję się wolnym człowiekiem. Za czasów rządów sanacyjnych pracowałam jako zwykła pomocnica domowa i z żalem wielkim nieraz musiałam wysłuchiwać kaprysów państwa, a zmienić życie albo poprawić sobie los nie mogłam, bo byłam za ciemna, nie umiałam ani czytać, ani pisać. Dzisiaj Rząd Jedności Narodowej dał mi to, co pragnęłam. Pracuję w fabryce „Union Textile", chodzę do szkoły, uczę się pisać i czytać. A głos swój oddaję na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Rosół Teodora, Mickiewicza Nr 64.

Zaznaczam, że jestem człowiekiem bezpartyjnym.

Z działalności miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego

Rok dobiega końca, jak na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zostało przejęte przez Państwo prowadzenie ksiąg stanu cywilnego. Opinia publiczna, która jak do każdej nowości, tak i do tej odnosiła się zrazu z pewną nieufnością. przekonała się obserwując działalność Urzędów Stanu Cywilnego jak ważne, jak niemal konieczne było uporządkowanie tej dziedziny życia, co we wszystkich cywilizowanych państwach stało się dawno temu.

Każdy obywatel wie, że jeżeli chce oprócz ślubu cywilnego, wziąć ślub kościelny nikt i nic mu nie przeszkadza tego uczynić.

W miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego do Bożego Narodzenia zostało zawartych przez cały rok 867 ślubów. urodzin było zameldowanych 2429, zgonów 1615, (z liczby tej należy odliczyć 120 zgonów żydowskich, których akta zostały sporządzone w roku 1946 na podstawie wyroków sądowych).

Miejscowy Urząd Stanu Cywilnego służył jako wzorowy w Województwie Kieleckim i na jego terenie ma odbyć się specjalny kurs przeszkoleniowy dla urzędników Stanu Cywilnego.

Naczelnikiem Wydz. Administracyjnego i Urzędu Stanu Cywilnego jest mgr F. Patrzyk, kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego ob. Grabałowski.

Gwiazdka wigilijna

Tego roku wybierał się św. Mikołaj na ziemię z podarunkami w nienajlepszym humorze. Już od rana smętnie wzdychał nad swą torbą parcianą, która dawnymi czasy ciężka była i pakownie upchana, teraz zaś... at, spytajcie Unrry, ona coś wie o tym.

A tu jeszcze na dokładkę św. Barbara akurat pogodę taką na świecie wyszykowała, że i psa nie wygoń. Ot i teraz, jakby na złość, woła za odchodzącym:

— Święty Mikołaju, święty Mikołaju, a kożuszek barani wdziejcie na kapotę, bo tam mróz tęgi!

— A rzeczywiście, burknął św. Mikołaj. Będę w kożuchy się stroił, kiedy tam dzieciarnia w koszulinach marznie! Waćpani to mogłaś zawczasu o cieplejszej porodzie pomyśleć.

I nie chcąc więcej gniewem grzeszyć, zarzucił torbę na plecy, kostur wziął do ręki i ruszył ku ziemi. Szedł do Polski.

Blisko już miał, kiedy raptem stanął i począł obmacywać się niespokojnie po kieszeniach. A toć Barbarka przyobiecała mu plan marszruty na tę drogę wyszykować, jako że niedawno była na ziemi i miała to wszystko w świeżej pamięci. Zapomniała!

Postawił sobie tedy święty zwiedzić polski kraj.

No i zaszedł najpierw na Śląsk. Idzie osadami górniczymi, dzieciarnia płowa za nim ciągnie, poważnie wita go lud tutejszy, kopalniany, o rękach od roboty czarnych, ziemia go tutejsza wita, sfalowana w hałdy, wcięta w sztolnie, najeżona dymiącymi kominami.

A otóż i miasto Wrocław, śląska stolica. Wita go ona najpierw surowym profilem swych ruin, a potem traktuje gościa widokiem nowych, młodych domostw co się tu licznie dokoła wznoszą w hardym wysiłku całego ludu.

Pocieszyło się nieco dobre serce świętego, torbę swą coś nieco opróżnił i ruszył na Kraków.

Tu znowuż inny widok uderzył Jego oczy. Miasto kamienne, śliczne, stare, całe w połyskach wesołych słońca, jak dorodny krągły dzban ulepiony ręką artysty ceramika i ozdobiony dokolusieńka wycinanką plantów. Na wieżach kościelnych rozkołysane dzwony, a lud tu strojniejszy, mniej wojną zżarty. I tu sypnął św. Mikołaj podarkami, dobytymi z torby, a starszym cichcem do ręki wsunął trochę papierków. Na Daninę, na Pomoc Zimową, na Gwiazdkę dla żołnierza.

Wiedział, co czyni.

Idzie dalej, lecz kroku zwalnia. Ziemia mu pod nogami grudą twardą się spiętrza, a co które dziecko ku Świętemu podbiegnie, wzdryga się serce: taka w tych twarzyczkach dojrzałość, taka przenikliwość wejrzenia. Rzekłbyś, puch dziecięctwa opadł, nim kwiat się rozwinął. Jakież to dziecko? Warszawskie.

I otwiera się przed łagodnym Świętym, co niesie w sakwach zapowiedź Gwiazdy Wigilijnej, demoniczny pejzaż pokruszonego betonu, pogmatwanej stali, ulic wymarłych, jak wyschnięte koryta rzek. Hej, Warszawa to, czy nie Warszawa, to dziwowisko zbrodni? Idzie Święty struchlały, mija wymarłe przedmieście — i naraz staje bez tchu. Ta pustynia ceglasta żyje! Potrzaskane miasto, zdaleka do turni lodowych podobne, wewnątrz kipi życiem! Pędzą tramwaje, mkną auta, migocą łopaty, wyrzucające gruz, oto jest nowy most Poniatowskiego — łuk tryumfalny niezwyciężonej stolicy, oto jest piękny wiadukt żoliborski, oto rusztowania na gmachu Sejmu, i tysiąc innych — dziś rusztowań, jutro pałaców warszawskiego ludu!

Nabrał animuszu Św. Mikołaj, dzieci warszawskie obdarował najczulej czym tylko mógł i przekręciwszy czapkę na bakier, ruszył z fantazją dalej.

Nie wie, prawdziwie, w którą teraz obrócić się stronę. I Odra Go kusi i Bałtyk nęci, wabi Go kresa graniczna rzeki Nysy, tak błękitna jak pulsująca żyła krwi na przegubie męskiej prawicy. Chciałby jeszcze i do Kaszubów pomorskich, do ludu rybaczego, nacieszyć się brzmieniem ich mowy starodawnej, w której pobrzmiewa przychwycone na wieki, jak muszka w bursztynie, polskie znamię prapoczątków tych ziem.

Obszedł wszystkie strony, zajrzał we wszystkie kąty, nie zapomniał ani o chatach nadbużańskich, ani o lubelskiej równinie, zwiedził Sandomierz, aż w końcu zaszedł do stóp Jasnej Góry na częstochowskie przedmieście.

Ledwo przysiadł, zdrożony, na jakimś progu, gdy zaraz wyszła do niego kobieta, w zapasce, tkanej w szerokie i kraśne pasy, w chusteczce kwiecistej na głowie. I plasnęła ta kobieta w ręce. A toż to chyba nikt inny nie będzie, tylko sam Św. Mikołaj, co na jej progu siadł!

Ale jakżeż zmarniał, biedaczysko. I kapota na nim jakaś powojenna i buty gumą podzelowane, a nawet i ta broda, co zawsze z pięknniutkiej gremplowanej wełny bywała, teraz wisi mu smętnie u policzków — z wistry!

Żeby to Święty z paradą wielką przyszedł, pewnoby się Go kobiecina ulękła. Ale, że siedział tu takuteńko zbiedzony — nabrała do Niego wielkiego serca i ufności. Odtajała w niej odwaga.

— A cóż tam tego roku dla dzieci w torbie macie, Święty Mikołaju — spytała, przysiadając obok.

— Dla dzieci, nie dla dzieci — odrzekł Święty. — Com mógł, tom przyniósł, aby się przydać mogło.

— Ale pokażcie przecież, Święty Mikołaju. — dopraszała się ciekawie kobieta.

Wtedy Święty jął wyjmować z torby swe skromne tegoroczne podarki. Paczki żywnościowe, Unrra, materiały na przydział, mąkę kartkową, cukier — same takie, wiecie, rzeczy.

Kobiecie aż się oczy zaświeciły, lecz Święty tego nie widział i nuże, bardzo strapiony, jął tłumaczyć się a przepraszać za skromność darów. — Bo to teraz czas powojenny, więc i w niebie kuso — powiada nieśmiało.

A w kobiecie poruszyło [illegible] serce. Biedę zrozumieć któż m[illegible] lepiej niźli ona.

— Nie kłopoczcież się tyle — prosi grzecznie — i wyciągauie[illegible] paczek się nie trudźcie. Przyj[illegible] dzieciaki, to i wezmą. My tu ni[illegible] przyzwyczajeni do nadzwycza[illegible]ności. Sześć lat żeśmy żyli twa[illegible]do na niemieckim chlebie, tożby my teraz, na polskim, mieli sob[illegible] krzywdować?

— To — to! — podchwycił ra[illegible]dośnie Św. Mikołaj. — Aby w t[illegible] cierpliwość się uzbroić, dopók[illegible] nie zagoją się rany.

— Jak które — odrzecze kobieta i w zadumie głębokiej ręc[illegible] splotła na łonie. — Są rany gojące i inne, co się zagoić nie dadzą.

— Jakież to twoje niedozagoje[illegible]nia rany? — pyta ze słodyczą Święty.

— A te, że mi niemcy najpierw syna starszego zabrali do obozu. Nie wrócił on już stamtąd żyw[illegible]. Potem, drugiej zimy, zabili m[illegible] młodszego chłopca, co jeszcze d[illegible] szkół chodził. A potem...

— I cóż ci jeszcze zrobili, kobieto?

— A to, rzecze zwolna, że mi na ostatku dziewuszkę czternastoletnią zabrali. I tak się tu jedna jedyna zostałam.

Nagle porwała się na równe nogi i wysoko, donośnie zakrzyczała —

— To i coby dla takiej matki znaczyć mogła jedna paczka więcej — albo mniej? Ja nie na chleb łasa. Jabym na to była chciwa, o Święty, ażeby ta krew moich dzieci nie na darmo w ziemię poszła.

Nie dokończyła bo nadbiegły dzieci. Zwiedziały się już jakimś swoim sposobem o Św. Mikołaju i jak szczebiotliwe wróbelki obsiadły kraj Jego szat, dopraszając się o podarunki.

Rozdał im wszystko i ręce na ich płowych główkach składał, błogosławiąc im.

A potem wstał i rzekł tej kobiecie:

— Pokój ludziom dobrej woli.

I pod białymi brwiami zalśniła w Jego oku łza — prawdziwa!

I odszedł do siebie, do nieba, a jak tylko zaszedł, to po tej łzie, wyciśniętej z oczu przez kobietę, spuścił na ziemię, niby na sznureczku cieniutkim, wielką i złocistą Gwiazdę Wigilijną.

I rozbrzmiewały po kraju kolendy o Jezusku maleńkim, takim biedniusieńkim...

Pokój ludziom dobrej woli.

BOLESŁAWA HAJDUKOWICZ

Odczyt dr Józefa Puzyny

„Poezja polska doby obecnej“

w Klubie Literackim

Na poezję polską ostatniej doby reaguje odmiennie publiczność, odmiennie poeci i krytycy. Dr J. Puzyna, aczkolwiek jest autorem kilku zbiorków liryków, ujął sprawę poezji raczej od strony czytelnika.

Już podczas okupacji społeczeństwo trawione było silnym głodem poezji. Szukano w niej odpowiedzi na dręczące ogół pytania. Na pierwsze tomiki, które ukazały się po wojnie rzucano się chciwie. Ten zapał wprędce ostygł. Poezja nie dała oczekiwanych rozstrzygnięć w sensie ideologicznym. Jeden z krytyków, cytowanych przez doktora Puzynę twierdzi, że to w ogóle nie jest zadaniem poezji, że wchodzi to w zakres kompetencji nauki. Prelegent polemizuje z tym przekonaniem. Uważa, że poezji nie można zakreślić granic, że poeta powinien sobie znaleźć rozwiązanie problematów społecznych i historycznych na drodze emocjonalnej.

Punktem wyjścia dla niego jest opinia Pawła Konrada z „Odrodzenia“: „Dzieła sztuki tworzy się nie tylko dla grona wtajemniczonych, ale tworzy się je dla społeczeństwa. Sam akt twórczości jest czynnością społeczną, jest jedną z form stosunku człowieka do człowieka“.

W dalszym ciągu, opierając się na licznych cytatach z „Odrodzenia“, między innymi na wywiadzie z Leopoldem Staffem, ostrzegającym poetów przed niebezpieczeństwem zdystansowania ich przez świetnie rozwijającą się prozę i przed naśladownictwem Francuzów, prelegent dochodzi do wniosku, że poezja ostatniej doby nie spełniła pokładanych w niej nadziei.

Prelegent rozróżnia w twórczości poety następujące momenty: 1) doznanie, 2) rozpoznanie, czyli zrozumienie przeżytego doznania, 3) emocjonalne jego przetrawienie w sobie, 4) zakomunikowanie go innym w najprzystępniejszej formie.

W dalszym ciągu prelegent obszernie zastanawia się nad problemem wielkich i małych tematów; opierając się na analogii z plastyką (zestawienie obrazów historycznych Matejki i Gersona) przychodzi do uznanego zresztą już powszechnie wniosku, że nie temat, ale stosunek do niego autora rozstrzyga o wielkości dzieła.

Dużo miejsca poświęcił prelegent sprawie formy. Wypowiedział walkę asonansom, upatrując w nich wynaturzenie asonansów fracuskich i wierszom bezrymowym i nierytmicznym, uważając je za sprzeczne z duchem polskiej prozodii i traktując je po prostu jako prozę.

Następnie potępił stanowczo elitaryzm i niezrozumialstwo w poezji, uważając, że określenie „trudny styl“ dyskredytuje raczej autora niż czytelnika, do którego autor nie umiał trafić.

Interesujące tezy prelegenta poruszyły sporo drażliwych momentów stosunku naszego ogółu do obecnej twórczości poetyckiej i zasługują na wszechstronne określenie w ramach szerokiej dyskusji między twórcami a odbiorcami poezji.

S. P. O.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

27)

Przed szybą tej restauracji, mającej dobrą markę w gastronomii gargantuicznego Paryża, w porach obiadowych stoją zawsze gromadki ludzi, którzy obserwują, jak na automatycznym rożnie obracają się smakowite kawały świniny, dziczyzny lub drobiu, automatycznie skrapiane tłuszczem.

Widać te zabiegi kulinarne doskonale przez wielką szybę. Od prawej strony zabiega krzepiący oddech Ogrodu Luksemburskiego, zielonej oazy pełnej kwiatów i pomników. Za plecami patrzących warczy mała uliczka Corneille z jednostronnym, ale i tak obfitym ruchem. Na białych obręczach ciężkich gum suną szybko w dół ku placowi Odeonu autobusy, mkną lekkie automobile, dzwonią triportery firm czy fabryk.

Tam najdziwniejsze można zaobserwować sceny, przed tą szumną wystawą restauracji, za szkłem przygotowującej smakowite posiłki dla tych, którzy mają dobrze nabite portfele. Ale przed tą szybą wystawową gromadzą się nieraz nędzne typy wpatrzone niemo i z zaciśniętymi pięściami w podniecający widok. Zerkają ku nim zza szyby kucharze przybrani w białe płaszcze i białe czapy i w spojrzeniach ich przebija nieraz smutna niemoc, że nic nie mogą poradzić. A za ten tłum zgłodniałych nędzarzy, jakże obficie przesnuwający się przez Dzielnicę Łacińską, zajeżdżają szumiące i szumne auta tych, którzy wejdą do środka i zakosztują drogich smaczności...

Ale o godzinie trzeciej popołudniu palenisko za szybą było już wygaszone — minęła już pora wydawania posiłków. To też pan Very wszedłszy do restauracji, ujrzał że lokal jest prawie zupełnie pusty — i ucieszył się. Nikt im więc przeszkadzać nie będzie.

Kelner podsunął mu spis potraw z wieloma pozycjami już wykreślonymi.

— Zaczekam na mego towarzysza — rzekł pan Very.

Kelner odsunął się z ukłonem.

Punktualnie o trzeciej zatrzymała się przed restauracją taksówka. Wysiadł dyrektor de Vadatte.

— Nie spóźniłem się, co? — zapytał wchodząc.

Gdy zamówili obiad i kelner postawił już przed nimi kolorowe i fantastyczne półmiski najrozmaitszych przystawek, zwrócił się de Vadatte do swojego towarzysza:

— Niechże pan zacznie już swoje opowiadanie. Jestem tak szalenie zainteresowany...

Pan Very uśmiechnął się:

— Zaraz opowiem wszystko... O jedno tylko proszę z góry.

— O cóż takiego?

— O to, by pan dyrektor słuchał mnie bez najmniejszego uprzedzenia...

— Dlaczego miałbym pana słuchać z uprzedzeniem?

— Opowiadanie moje może się panu wydać nieco dziwne, dyrektorze...

— Jeżeli jednak jest... Pan rozumie przecież...

— O, jest wszystko w porządku!

I dodał po chwili zastanowienia:

— To znaczy... mniejwięcej w porządku...

— Mniejwięcej! — szepnął dyrektor de Vadatte nieco spłoszony.

— Zobaczy pan sam, dyrektorze... Ale zanim zacznę, chciałbym jeszcze zapytać o jedno...

— Słucham pana...

— Co pan sądzi o tych porwaniach?

Dyrektor rozłożył ręce:

— To, co wszyscy...

— Jakto nic?

— Nic nie sądzę. To ciemna sprawa, o której trudno coś sądzić...

Po chwili zapytał:

— A pan co o tym sądzi?

Very roześmiał się:

—Wróćmy do naszej sprawy!

— Tak tak! Niechże pan opowiada!

Dyrektor był istotnie zaciekawiony.

— Więc proszę — bez uprzedzenia...

De Vadatte uśmiechnął się nieśmiało.

— No, zapewne — szepnął.

Very zaczął:

— Dnia 29 sierpnia wyszedłem z banku...

Dyrektor zrobił ruch, jakby prosił o pominięcie tej daty.

— Miałem przy sobie 125 tysięcy franków...

— No tak — ale po co pan...

— Muszę zacząć od początku, dyrektorze...

— Słucham więc...

— Co miałem zrobić? Niemożliwością było sądzić, że w przeciągu trzech miesięcy..

— Trzech i pół — mruknął dyrektor.

— Trzech i pół miesięcy potrafię zarobić pół miliona...

— 375 tysięcy — poprawił znów dyrektor.

c. d. n.

Płacąc w grudniu Daninę Narodową — korzystasz z opustu 25 proc. wymierzonej kwoty

Spiesz z pomocą Ziemiom Odzyskanym

Dzidówka - Częstochwa

czyli o komunikacji samochodowej

wirze nowoczesnego życia nie ...y czasu na analizę i odpowiednią ...nę błogosławieństwa komunikacji ...ochodowej, zwłaszcza tej naszej, ...hanej, podczęstochowskiej. A prze... ...ż tym pionierom motoryzacji słu...ie należałby się także jakiś medal, ...nik lub wieniec, jeśli już nie lau...vy, to przynajmniej... cierniowy.

Bo pomyślmy tylko. Jeszcze przed ...kudziesięciu laty, prowincjonalny ...eszkaniec jakiegoś Pozłacanego Po...u czy Krowodrzy, chcąc dostać się ... metropolii powiatowej, musiał dra...wać pieszo przez kilka ładnych go...n po piachach i błotnym asfalcie. ...dziś? W każdym niemal zahukanym ...ajdołku czy Dzidówce wsiadasz so...e w „arkę na kołach", to jest... prze...aszam, w autokar jakiejś „Spółdziel... Pracy" i nim się spostrzeżesz uż...steś w Częstochowie, odwaliwszy 20 ...n. w ciągu półtorej godziny.

Tanio, szybko, wygodnie!

Chociaż z tą wygodą podobno róż...e bywa. Nie dziwny się jednak, boć ...ażdy chce żyć i w dodatku jeszcze się ...ki nie urodził, żeby wszystkim dogo...dził. Dlatego i tutaj znajdują się malkontenci, na których opinii nie należy polegać. Najlepiej przekonać się samemu, aby raz na zawsze wyrzec się... Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Osobiście doznałem wszystkich „przyjemności" podróży samochodowej, a mając trochę czasu, gdyż leżę już trzeci dzień w łóżku (masaże, bańki) i wypoczywam po doznanych wrażeniach, mogę przedstawić całą sprawę w odpowiednim świetle.

Otóż tak się rzecz ma cała: Pewnego dnia (musiało to być 13-go i w dodatku w piątek!), zatęskniłem za innym życiem, za gwarem wielkomiejskim, słowem, postanowiłem pojechać do Częstochowy. Od myśli do czynu i następnego ranka znalazłem się w sporej grupie takich, jak ja amatorów jazdy samochodowej, czekających na autobus zdążający do grodu częstochowskiego.

Wreszcie wsiadamy. Jak zwykle, jak zawsze w takich wypadkach, obowiązuje siła przed prawem, kobietami i dziećmi. (Tak uczył nieboszczyk Bismarck). Z krzykiem, rwetesem, klątwami, ulokowali się jakoś wszyscy. Trochę może było przyciasno, bo „klatka" przeznaczona jest na 28 osób siedząco-stojących, a weszło bez mała 50. (I pomyśleć, że znajdują się jeszcze ludzie nie wierzący w cuda!)

Jedziemy. Jakaś kobiecina pyta trwożliwie konduktora:

— Czy ja dojadę tym samochodem do Wieluńskiego Rynku?

— Dojechać to pani dojadzie, ale czy żywa to ja nie wiem.

W głębi wozu czyli w miejscach wisząco-stojących, prowadzi się beztroskie i wcale nie nacechowane tonem cierpiętnictwa rozmówki.

— Panie szanowny, bądź pan łaskaw i stań mi pan teraz na lewej nodze, bo prawa już mnie okrutnie boli.

— Co? Już boli? Dopiero kawałeczek ujechaliśmy i już pan podgrymasza? Ale z pana francuski piesek. W zeszłem tygodniu całą drogę stał mnie pewien rzeźnik na jednej nodze bez zmiany i nic nie mówiłem. No, ale dla pana mogę to zrobić. Podstawiaj pan drugą.

Pasażerowie siedzący, też zabawiają się błyskotliwymi powiedzonkami.

Kronika m. Radomska

Święty Mikołaj wśród dzieci Radomska

Dn. 18. XII do Przedszkola Miejs. w Radomsku przybył z darami Św. Mikołaj. 120 dzieci otrzymało upominki. Na sali, prócz licznie przybyłych zaproszonych gości, obecni byli: wizytator z m. Łodzi ob. Zakosztowicz, inspektor szkolny, ob. Skubisz i prezes Pow. Rady Nar. ob. Kirkiewicz.

Odwdzięczając się Św. Mikołajowi, dzieci wykonały szereg tańców, a publiczność nie szczędziła naszym milusińskim serdecznych braw.

W sobotę, dn. 21. XII odbyła się uroczystość choinek we wszystkich szkołach Radomska. Przygotowano upominki dla każdego dziecka.

W dużej mierze przyczyniło się do tego kupiectwo radomszczańskie, które w osobie prez. ob. Podlewskiego wyasygnowało na ręce kierownika szkół pokaźną kwotę pieniężną, przeznaczoną na podarki dla uczącej się dziatwy.

Radomsko będzie miało Dom Spółdzielczości

Sygnalizujemy naszym czytelnikom, że w ramach ustalonego ostatnio trzyletniego planu gospodarczego dla powiatu, sektor spółdzielczy wysunął inicjatywę budowy udziałowego gmachu spółdzielczego. Mieściłyby się w nim sklepy spółdzielcze, kino, sala teatralna, banki, sale posiedzeń, biblioteka, biura poszczególnych spółdzielni działających na terenie powiatu, oraz mieszkania dla pracowników. Gmach pomyślany reprezentacyjnie, 4-ro piętrowy, byłby wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia.

Witamy z radością ten projekt, który znakomicie usprawniłby pracę spółdzielni powiatowych, a zarazem niewątpliwie stałby się ośrodkiem życia kulturalno - oświatowego miasta.

—o—

Dyżury lekarzy

W niedzielę dnia 29 grudnia b. r. dyżurują następujący lekarze:

internista dr. J. Kulański — Kordeckiego 2,

chirurg dr E. Dykier — Al. Wolności 21,

dentysta dr M. Bogdas — Aleja Kościuszki 21,

okulista dr J. Pacewicz — I-sza Aleja 11.

Dyżury aptek

Od 23 do 29 grudnia r. b. dyżurują następujące apteki:

„Śląska", ul. Marsz. Żymierskiego Nr 4;

„Staromiejska", Stary Rynek Nr 30.

K. Lembke, Raków, ul. Towiańskiego Nr 7 tylko od godz. 8 19 ej.

Sport

Międzyszkolny Klub Sportowy „Legion" na Daninę Narodową

W dniu 29 grudnia 1946 r. t. j. w niedzielę o godzinie 10.30 na boisku Stadionu Miejskiego przy ulicy Pułaskiego Nr 2 zostaną rozegrane zawody piłki nożnej, dochód przeznaczony na „Daninę Narodową" Jedynastka „K" z graczy MKS Legionu — Komb. MKS Legion.

Składy drużyn następujące: Ko-

Składy drużyn następujące: Krzewski, Kupicha, Kerner, Kieras, Kotnowski, Kozłowski, Klama, Krupiński, Kopera, Kacperak, Kowalczyk.

Protektorat nad tymi zawodami objął „Głos Narodu".

Mecz Partyzant — AZS

Dziś w sobotę 28 b. m. godz. 17-ej w świetlicy Polskiej YMCA, III Aleja 51 najlepsze zespoły II grupy — Partyzant i AZS rozegrają rewanżowy mecz ping-pongowy o mistrzostwo drużynowe Częstochowy. Mecz ten kończy rozgrywki eliminacyjne.

Zebranie Komitetu Mistrzostw Drużynowych Częstochowy w ping-pongu

Dziś w sobotę 28 b. m. w lokalu Polskie YMCA po meczu Partyzant — AZS odbędzie się zebranie Komitetu Mistrzostw Tenisa Stołowego (ok. godz. 19-tej).

Na porządku dziennym weryfikacja rozrywek, zaliczenie do grupy finałowej sprawa wyplomów, nagród i t. d.

Komitet prosi usilnie o przybycie przedstawicieli wszystkich klubów.

Inauguracja mistrzostw piłki ręcznej

Niedziela będzie inauguracyjnym dniem mistrzostw piłki ręcznej.

Plan pierwszego dnia jest następujący: 29 b. m. o godz. 14-ej w Gmachu Sportowym — uroczystość otwarcia i defilada zawodników, a potem rozgrywki siatkówki męskiej: godz. **14,30** Skra I — Victoria, **15,10** Błyskawica — CKS II, **15,50** Legion — Skra II, **16,30** HKS — Blachownia, **17,10** CKS I — Lot, **19,10** CKS II — Skra I, **19,50** CKS I — Victoria, **20,30** Skra II — Błyskawica, oraz siatkówki żeńskiej: godz. **17,50** Skra — CKS, **18,30** Victoria — HKS.

—o—

Odpowiedzi Redakcji

Lubicz. — Z braku miejsca nie mogliśmy umieścić w numerze świątecznym nadesłanych nam wierszy. W sprawie, o którą Ob. zapytuje, należy zwrócić się do „Czytelnika" Spółdzielni Wydawniczej, Księgarnia II Aleja 23.

A. Wierny. — List otrzymaliśmy. Nie rozumiemy, o co Obywatelowi chodzi?

Pamiętajmy o Pomocy Zimowej

Starościński Sylwester

Pod wysokim protektoratem ob. Starosty Powiatowego J. Kaźmierczaka, Powiatowe Koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, celem pełnego rozweselenia częstochowian, przygotowuje w ogrzanych salach Starostwa Powiatowego (ul. Sobieskiego 7) niezwykłą imprezę noworoczną pod nazwą:

„Starościński Sylwester"

Na całość, która zapowiada się imponująco, złożą się: tańce z wodzirejem, humorystyczne atrakcje, oraz liczne niespodzianki (głównie dla pań). Do tego doborowa orkiestra i smaczny obfity bufet.

Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe.

Wejście za zaproszeniami, które w najbliższych dniach będą doręczone.

Bal Sylwestrowy Akademików

Akademicy Częstochowianie zapraszają wszystkich P. T. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej na Wielki Tradycyjny Bal Sylwestrowy, który odbędzie się w salonach Hotelu Polonia we wtorek, dnia 31 b. m. Początek o godz. 22.

Zaproszenie wydaje Komitet Organizacyjny w Hotelu Polonia codziennie w godzinach od 11 do 13.

Gdzie spędzamy Sylwestra?

W pięknym i obszernym lokalu szkolnym przy ul. Narutowicza 29 na zabawie tanecznej, urządzonej przez Komitet Rodzicielski Szkoły Nr 7 dla zasilenia funduszów na zakup pomocy naukowych i biblioteki. Początek o godzinie 20.

Wejście tylko za zaproszeniami, które jeszcze można otrzymać w kancelarii szkolnej.

Z życia kulturalnego

Warszawski Teatr Aktualności, Satyry i Humoru wystąpi tylko jeden raz, przejazdem przez Częstochowę

We wtorek, 7 stycznia 1947 roku, przejazdem przez Częstochowę wystąpi tylko jeden raz w kinie „Wolność" o godz. 21.00 Warszawski Teatr Aktualności, Satyry i i Humoru, cieszący się zasłużonym powodzeniem w całej Polsce.

Na czele zespołu wystąpią ulubieńcy Częstochowy: Janusz Ściwiarski, Gosia Negro, Władysław Lin, Nina Polakówna i inni.

Warszawski Teatr Aktualności, wystąpi w częściowej zmianie swego rewelacyjnego programu satyryczno-politycznego.

Bliższe szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia wcześniej w kasie kina „Wolność".

„Jasełka" w „Chochliku"

W Pawilonie Leśnym na terenie Wystawy Przemysłowo-Rolniczej III Aleja 64 odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 15.30 i w niedzielę dnia 29 b. m. o godzinie 12.30 przedstawienie „Jasełek". Sala ogrzana.

TEATR WIELKI

Sobota **Niedziela**

„Cały dzień bez kłamstwa".

Dziś, w sobotę 28 o godz. 19.15 oraz jutro w niedzielę 29 bm. o godz. 15.30 i 19.15 komedia w 3 aktach R. Montgomery'ego p. t. „Cały dzień bez kłamstwa". Reżyseria Tadeusza Krotke. Udział biorą: Kalinowska, Marso, Orszańska, Smolska, Wołyńska, Krotke, Mieczyński, Orliński, Paluszkiewicz i Borkowski. Mise en scene Wł. Wagnera.

TEATR KAMERALNY

Sobota **Niedziela**

„Pensjonat we dworze"

Dziś w sobotę 28 bm. o godz. 19.15 oraz jutro w niedzielę 29 bm. o godz. 15.30 i 19.15 komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze". Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego. Udział biorą: Dunajewska, Gołaszewska, Pachońska, Plucińska, Tańska, Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„Człowiek za burtą"
(„Epoka tempa")

Wyborna komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego pod powyższym tytułem ukaże się na scenie Teatru Kameralnego już we wtorek 31 bm. Reżyseruje Wacław Ścibor. Oprawę sceniczną przygotowuje Wł. Wagner. Udział wezmą: Danuta Korolewicz, Wacław Ścibor i Płoński.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 ej do 1[illegible] ej i od 15 ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Program kin

Kino-teatr „Polonia" — „Gdy Madelon" Film produkcji francuskiej. Nad program Polska Kronika Filmowa.

Kino-teatr „Bałtyk" — „Klatka słowicza". Film produkcji francuskiej.

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Kino-teatr „Wolność" — Film produkcji szwedzkiej o wielkiej miłości — „Elwira Madigan".

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Kino-teatr „Tęcza" — Od 25 i dni następnych film szwedzki o nieustraszonych zmaganiach, człowieka z wrogim żywiołem p. t. „W okowach lodu".

Nad program Polska Kronika Filmowa. Pocz. niedziele i święta od godz. 14-ej, w dni powszednie od godz. 16 ej.

Fotoplastikon — Wieczne miasto Rzym. Nieśmiertelne dzieła architektury i sztuki malarskiej. Rzym starożytny i średniowieczny. Rzym odrodzenia. Rzym — nowe miasto Littoria-Sabaudia-Aprilia.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota

8.50 Audycja szkolna. 12.00 Sygnał czasu. 2.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Utwory wiolonczelowe. 13.00 Muzyka obiadowa 14.00 — 15.00 Przerwa 15.00 Słuch. dla dzieci p. t. „Przygody wesołego diabla". 15.30 „Ze świata radia". 15.35 „Kolędy". 16.05 Dziennik popołudn. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Pogadanka radiowa. 16.50 Z życia kulturalnego 17.00 „Pasteur" — słuchowisko W. Odolskiej. 17.25 „Przy sobocie po robocie". 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Aud. dla wsi 19.15 Muzyka. 19.30 Trio fortepianowe. 19.57 Sygnał czasu 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy Ork. Symf. 21.00 Słuchowisko p. t. „Farsa starofrancuska. 21.30 „Głos Młodych". 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" Bol. Prusa. 22.00 Aud. rozrywk. p. t. „Rozmowa Sforki z Trąbonistą" Juliusza Słowackiego. 22.15 Muz. tan. w wyk. Ork. Tanecznej P. R. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Aud. Chopinowska. 23.55 Streszczenie ważn. wiad. dziennika. 23.01 Hymn.

Niedziela

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Por. aud. mus. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Progr. na dzień bież. 8.25 Muzyka poranna. 9.00 Nabożeństwo z Poznania. 10.00 Aud. regionalna „Jeden śpiew, jedna krew". 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.05 Kolędy w wyk. chóru chłopięcego. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. wojskowa. 14.10 Kwadr. Kuźnicy. 14.25 Recenzja. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr Wyobr. „Przemiana Pana Tmesza" w. Roberta Ayre i Leopolda Prosera. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Lud. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.20 Muzyka. 17.00 Koncert rozrywkowy. „Gwiazdkowy poranek P. R. dla Świata Pracy". 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Aud. dla świetlic wiejskich. 19.05 „Porwanie Sabinek" komedia, muz. Z. Lipczyńskiego. 19.30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwięk. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekaw. literackie. 21.15 Audycja słowno muz. 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" Bolesława Prusa. 22.00 Aud. rozrywk. p. t. „Gdy wynaleziono telefon". 22.15 Koncert Ork. Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka popularna. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiad. dziennika. 24.01 Hymn.

D. c. 013171

Redaguje Kolegium — Wydawca Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.